

PT. Biblioteka Jagiellońska

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą . . . zł. 8.00Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.00. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

**MANIFESTACJE HITLEROWCÓW
W GDAŃSKU.**

Gdańsk, 4 września. (PAT.) Dziś od były się tu wielkie manifestacje i zawody sportowe organizacji narodowo socjalistycznej z udziałem ks. Augusta Wilhelma i szefa sztabu hitlerowców.

**STANOWISKO HERRIOTA WOBEC
ZADAŃ NIEMIECKICH.**

Paryż, 4 września. (PAT.) Na posiedzeniu Rady ministrów w sprawie odpowiedzi na notę niemiecką, premier Herriot w dłuższym referacie omówił wytworzoną sytuację pod względem politycznym, prawnym i technicznym.

Herriot stanął na stanowisku, że nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za prowadzenie bilateralnych negocjacji z Niemcami. Traktat wersalski nie dopuszcza tego rodzaju postępowania.

Wobec tego Francja będzie musiała przedstawić treść memorandum niemieckiego wszystkim zainteresowanym państwom z prośbą o zajęcie stanowiska. Rząd francuski uznał również za stosowne zasięgnięcie opinii Waszyngtonu w tej sprawie.

ZJAZD NIEMCÓW Z ZAGRANICY.

Berlin, 4 września. (PAT.) Biuro Conti zaznacza, że zjazd Niemców z zagranicy 11 b. m. w Berlinie będzie wielką demonstracją na rzecz zagrożonych terytoriów granicznych, podkreślając przytem znaczenie „korytarza”.

**NAPRĘŻONE STOSUNKI MIĘDZY
STAHLHELMEM A HITLEROWCAMI**

Berlin, 4 września. Między prorożdem Stahlhelmem a opozycyjnymi obecnie narodowymi socjalistami istnieją napięte stosunki. W związku z wiadomością o rzekomym ustąpieniu przywódcy Stahlhelmu Duesterberga, hitlerowski „Angriff” podkreśla, że powodem jego ustąpienia jest żydowskie jego pochodzenie.

SKANDAL NA ZAWODACH BOKSERSKICH W OPOLU.

Katowice 4 września (PAT.) W Opolu odbywały się dziś zawody bokserskie między drużynami Śląska polskie go i niemieckiego. Zawody zostały przerwane niebawem skandalem. Niemcy, wykorzystując swą przewagę w komisji sędziowskiej, wszystkie zwycięstwa przyznawali Niemcom. Ponieważ protesty polskie nie zostały przyjęte, drużyna nasza opuściła turniej wśród wielkiej konsternacji widzów. Zawody opuścił również konsul generalny polski.

SYTUACJA BANKU RZESZY.

Berlin, 4 września. (PAT.) Tygodniowy wykaz Banku Rzeszy na ultimo sierpnia wykazuje wzrost portfela wekslowego o 228.9 miliona mk. do 3.008.900 tys. i portfela lombardowego o 114.9 milj. mk. Obieg biletów Banku zwiększył się o 200.000 mk. Dewizy zaliczone do pokrycia wzrosły o 13.3 miliona, a zapasy złota powiększyły się o 200.000 mk. Stosunek pokrycia kruszcowo - dewizowego spadł o 1 prc. i wynosi 24.2 prc.

Strajk portowy w Gdyni zlikwidowany.

Gdynia, 4 września. (PAT.) Dziś po wieczorem w komisariacie rządu odbyła się konferencja pod przewodnictwem wojewody Kirtiklisa, celem zlikwidowania strajku robotników portowych.

W wyniku konferencji osiągnięto między pracodawcami a robotnikami portowymi następujące porozumienie: płace zarobkowe i świadczenia społeczne zostaną załatwione między pracodawcami a robotnikami na podstawie umowy zbiorowej, która ma być zawarta w terminie do 1 października br. Sprawy sporne poddane będą pod arbitraż ministerstwa pracy.

W związku z tem, związki zawodowe wystosowały do członków ode-

zwę o powrót do pracy Związki zawodowe transportowców do porozumienia nie przystąpiły.

Gdynia, 4 września. (PA.) Dziś po południu odbyło się w Gdyni zebranie związku zawodowego transportowców z udziałem 3000 osób. Na zebraniu zapadła uchwała zaprzestania strajku i rozpoczęcia od jutra godz. 7 rano normalnej pracy. Uchwała obowiązuje robotników portowych, kranistów i warsztatowców. Marynarze prowadzić będą jutro rokowania z urzędem morskim.

W ten sposób uważać należy strajk portowy w Gdyni za zlikwidowany. Na terenie miasta i portu panuje zupełny spokój.

Sytuacja w Zagłębiu naftowym.

**STRAJK W RAFINERJI „NAFTA”
W BORYSLAWIU.**

Borysław, 4 września (PAT.) Wczoraj odbyło się zgromadzenie robotników rafinerji „Nafta”, przy udziale głównego sekretarza Z. Z. Z. i członków zarządu.

Na zebraniu tem uchwalono jednomyślnie rozpoczęcie w niedzielę o godz. 6 rano strajku w rafinerji.

Zarząd główny ZZZ. polecił delegatowi robotników rafinerji „Nafta” oświadczyć dyrekcji rafinerji, że o ile ta zgodzi się podpisać dotychczasową umowę zbiorową na przeciąg jednego roku, to zarząd główny ZZZ. skłonny jest strajk odwołać.

Strajk w rafinerji „Nafta” rozpoczął się faktycznie dziś o godz. 6 rano.

**TENDENCJE KU WZNOWIENIU
ROKOWAŃ.**

Borysław, 4 września. (PAT.) Na terenie Zagłębia naftowych, wśród organizacji robotniczych, zarówno ZZZ. jak i Związku Górników, zarysowują coraz silniej tendencje ku wznowieniu rokowań, celem ugodowego załatwienia konfliktu. Na terenie strajkowym panuje zupełny spokój.

KONFERENCJE BEZ REZULTATU.

Borysław, 4 września. (PAT.) Sytuacja na terenie Zagłębia naftowych nie

uległa zmianie. Strajk trwa w dalszym ciągu. Konferencje zmierzające do likwidacji strajku nie przyniosły dotychczas pozytywnych rezultatów.

**WOJEWODA LWOWSKI
W ZAGŁĘBIU NAFTOWYM.**

W związku z wybuchem strajku w przemyśle naftowym wojewoda lwowski p. dr. Roźniecki udaje się jutro na teren Zagłębia naftowego.

**RAFINERJI POLMINU GROZI
STRAJK.**

Borysław, 4 września. (PAT.) Rokowania między dyrekcją „Polminu” a głównym zarządem Z. Z. Z. rozpoczęły się dziś w południe. Podstawą rokowań ze strony robotników jest postulat podpisania przez dyrekcję „Polminu” dotychczasowej umowy na przeciąg jednego roku.

W przeciwnym razie strajk w rafinerji Polminu wybuchnie jutro o godzinie 6 rano.

Borysław, 4 września. (PAT.) Zapowiedziany na jutro strajk w rafinerji „Polminu” został odwołany, gdyż rokowania z dyrekcją „Polminu”, trwające dziś od kilku godzin, nie zostały zakończone. Ogłoszenie strajku zależne jest od wyniku tych rokowań.

Złot 195 tysięcy Stahlhelmowców.

Berlin 4 IX (PAT.) Odbył się tu w sposób bardzo uroczysty zlot Stahlhelmu. Na lotnisku Tempelhof ustawiły się formacje Stahlhelmu w mundurach i ekwipunku polowym.

Według komunikatu komendy Stahlhelmu, w zlocie wzięło udział 195.000 uczestników. Na zlot przybyły delegacje z Gdańska, zagłębia Saary i Tyrolu. Na trybunie honorowej zajęli miejsca prawie wszyscy członkowie rządu Rzeszy. Kanclerza, Papena który przybył później powitano żywo oklaskami i okrzykami „Front Heil”.

Obok przedstawicieli rządu zajęli miejsca jako goście honorowi były kronprinz z małżonką oraz liczni inni członkowie domu Hohenzollernów i domów panujących w Niemczech przed rokiem 1918, generalicja dawnej armii cesarskiej, oraz oficerowie Reichwehry.

Przed frontem oddziałów Stahlhelmu przejechał samochodem b. feldmarszałek Mackensen.

Pierwsze przemówienie wygłosił przywódca Stahlhelmu Seldte, który podkreślił, że Stahlhelm nie chce być

partią i nie dąży do objęcia władzy w państwie, lecz do budowania silnej i potężnej państwowości niemieckiej. Defilada trwała 5 godzin.

POLACY NA KONGRESIE FIDAC’U.

Lizbona, 4 września (PAT.) Dziś na międzynarodowy kongres Fidac’u przy była delegacja polska pod przewodnictwem gen. Góreckiego.

**POS. FARBSTEIN U P. PREZYDENTA
RZPLITEJ.**

Warszawa, 4 września. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj na audjencji b. pos. na sejm Rzplitej Farbsteina członka Egzekutywy Agencji Żydowskiej dla Palestyny. P. Farbstein poinformował p. Prezydenta Rzplitej o stanie obecnym Palestyny.

20.000 OSÓB NA DOŻYŃKACH

Kraków, 4 września. (PAT.) W uroczystościach dożynkowych wzięły udział tysiączne tłumy ludności wiejskiej. W Nowym Sączu 12.000 osób, w Tarnowie 9000 osób.

RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG.

Przemysł, 4 września. (PAT.) Dziś około godziny 4 nad ranem znaleziono na torze kolejowym, na przetrzeni Bakończyce - Przemysł, zwłoki Aleksandra Olszewskiego, emerytowanego porucznika WP. pochodzącego z Jarosławia.

Olszewski przybył do Bakończyce wczoraj i spędził dzień na modlitwie. Wieczorem udał się do restauracji, gdzie począł pić. Następnie udał się na tor kolejowy i rzucił się pod przejeżdżający pociąg.

MISTRZOSTWA WIOŚLARSKIE.

Białogród, 4 września. (PAT.) Na obywateli się mistrzostwach wioślarskich w biegu dwójek ze sternikiem mistrzostwo Europy zdobyła Holandia 7.42 przed Włochami 7.46 i polską 7.48. W czwórkach bez sternika 1. Węgry. Czwórki ze sternikiem 1. Włochy. W biegu dwójek bez sternika pierwsza Szwajcaria. W biegu jedynek mistrzostwo Europy zdobył Włoch Mariani.

PODSŁUCHIWANE ROZMOWY.

Berlin, 4 września. (PAT.) Na szosie między Neudeck a Hławą Pruską wykryto cały szereg uszkodzeń przewodów telefonicznych.

Policja przypuszcza, że były to prawdopodobnie próby podsłuchu rozmów prowadzonych między Neudeck a Berlinem w czasie pobytu kanclerza u prezydenta Rzeszy.

**POGRÓŻKI POD ADRESEM
LEKARZA POGOTOWIA.**

Lwów, 4 września.

Wczoraj w nocy o godz. 23 wezwano lekarza Pogotowia ratunkowego na ul. Kłeprowską 26 do otrutej rzekomo weronalem Anny Giermak lat 25. Gdy lekarz udzielał otrutej pomocy na rzeczony Anny Giermak obrzucił lekarza stekiem ostatnich wyzwick rynsztokowych i szeregiem pogroźek, utrudniając mu ratowanie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

O reaktywowanie rozgrywek o puchar Polski.

Wszystkie gry sportowe muszą z natury rzeczy posiadać pewien ściśle określony system, wedle którego są prowadzone. Podobnie i piłka nożna może być rozgrywana albo systemem mistrzowskim czyli punktowym lub też pucharowym sięgającymi w swych początkach kołębki piłkarstwa świata a przynajmniej Europy — t. j. Anglii.

Naogół biorąc, pierwszy z powyższych systemów, jako stosunkowo bardziej sprawiedliwy, przyjął się przeważnie pod postacią, najrozmaitszych lig i klas, na które podzielone poszczególne związki państwowe składają się na pojęcie gry względnie gier o mistrzostwo. Pohurowy zaś system gry, to niejako dopełnienie a zarazem urozmaicenie pierwszego, więcej ciekawy i efektywny, a polegający na ciągłej eliminacji przez zwycięstwo (nierozegranych bowiem niema wogóle) a zatem dający szansę klubom niezaawansowanym w walkach o punkty — do zdobycia cenego trofeum.

W obecnej chwili, kiedy to sześciolatnia młódka ligowa znudziła się już nie tylko publiczności, graczom i sędziom, ale nawet i żadnym polepszeniem stosunków finansowych klubom, które czują nadchodzące czy już panujące przesilenie, kwestja pewnej reorganizacji rozgrywek staje się bardzo aktualna. Ciągły kołowrót tych samych rok w rok powtarzających się gier ligowych bez możliwości zmierzania swych sił z zagranicą, to poprostu wieczne „perpetuum mobile” bez żadnych widoków zmiany na lepsze grożące już obecnie, dającym się widzieć ogólnym obniżeniem się formy graczy, spadkiem frekwencji publiczności, oraz brakiem odpowiednich kadr sędziów ligowych.

Ażebym powyższe nasze wywody nie były gołosłownymi, poprzemy je argumentami. A więc — kiedy dawniej w okręgach piłkarskich było przeważnie w kl. A po sześć drużyn (z wyjątkiem Śląska oraz okręgów jak Lublin i Wilno gdzie było jeszcze mniej), to teraz liczba ta wzrosła conajmniej w dwójnasób i aby podołać ciężkim rozgrywkom a nadto wyłonić mistrza - kandydata do ligi utworzono po 2 grupy, a nawet podokregi.

Rzecz jasna, że tak nagła hiperprodukcja ilości, musiała się odbić na jakości ogólnego poziomu gry A klasy, która zresztą skazana na ustawiczne odrabianie pańszczyzny, nie ma czasu na sprowadzenie drużyny zagranicznej a nawet nie śmie prosić burżuazję ligową, która ma „na eksport” tylko rezerwy t. zw. I. B.

Pamiętamy przecież te czasy, kiedy „iure caduco” powstała Liga, zaczęła wysyłać do Przemysła, Strzyna, Lublina lub Wilna rezerwy ligowe, z którymi „Polonia”, przemyska drużyna, lepsza ówczesnie od wielu rebeliantów ligowych, nie chciała wówczas grać, wołać tracić punkty, nie licząc się do mistrzostwa, niż tracić niepotrzebnie czas i wystawiać kasę na deficyt, a publiczność na zawód.

Bardzo smutny zaiste bilans: jeżeli teraz popatrzymy na Małopolskę, to będziemy musieli przyznać, że system ligowy pogrzał o wspaniałych tradycjach kluby przemyskie, stryjskie, stanisławowskie, lub Iwowską Lechię. Do tego wszystkiego dołącza się nieskończona wędrówka „pseudoamatorskich” graczy, ciągle targi czyli t. zw. kaperowania. Nasuwa się więc konieczna potrzeba reformy i to in capite et in membris.

Przedewszystkiem uważamy w obecnym stanie piłkarstwa polskiego jednoroczną przynajmniej karencję za bezwzględnie konieczną, zwłaszcza dla skołatanych kryzysem klubów. W tym czasie proponujemy reaktywowanie rozgrywek o puchar Polski, które

już w r. 1925/6 odbyły się przy słabej naogół frekwencji drużyn, zajętych konkurencyjnymi zawodami pucharowymi (jak we Lwowie) lub ograniczających się jedynie do zawodów przyjacielskich z drużynami krajowymi i zagranicznymi.

Już wtedy można było spostrzec pewne, zdrowe objawy rywalizacji pucharowej jak przegrana Warty z T. R. S-em (później powtórzono mecz i Warta wygrała) i dojście do finału ostatniej Aklasowej drużyny lwowskiej, Sparty, która nieznacznie tylko przegrała z Wisłą 1:2. Największym plusem systemu pucharowego będzie większa rozpiętość konkurencji przez wciągnięcie w orbitę gier wszystkich drużyn obecnego P. Z. P. N-u oraz arystokracji ligowej i związana z tem propaganda oraz podniesienie klasy zespołów słabszych przez zetknięcie się z klubami silniejszymi.

Ponadto, ponieważ w tym roku jako przejściowym nie byłyby rozgrywane

mistrzostwa Polski, zwycięzca Pucharu Polski byłby zarazem ogłoszony Mistrzem Polski. Dalszą zaletą pauzy w rozgrywkach ligowych i wprowadzeniu wzgl. wskrzeszeniu pucharowych, będzie możliwość sprowadzenia drużyn zagranicznych a pewien wabik będzie stanowić wprowadzona przed 2 laty nagroda min. Zaleskiego dla klubu, który najlepiej zareprezentuje Polskę woiąc zagranicą. (Obecnie zależy to bycie także od ilości wolnych terminów).

Co się tyczy strony technicznej projektu, to sądzę, że najlepiej byłoby przeprowadzić powyższe rozgrywki według obecnego podziału na grupy, obowiązującego przy zawodach o wejście do ligi z tem, że losowanie obejmuje drużyny międzyokręgowo a więc n. p. w grupie naszej (Lwów—Wolyn—Lublin: A. Z. S. (Lwów)—Unia (Lublin) i t. p.

Wiedeń, we wrześniu 1932.

Zb. Burgielski.

Mistrzostwa Ligi.

CRACOVIA PEWNĄ KANDYDATKĄ NA MISTRZA - CZARNI ZYSKUJĄ 3 PUNKTY.

Wczorajsze spotkania ligowe umocniły sytuację Cracovii, która o dwa punkty wysunęła się zdecydowanie przed Pogoń, a pomogły Czarnym, którzy odzyskali dwa punkty, które im niesłusznie zabrano za Żurkowskie go (mecz z Garbarnią) a remisując w Łodzi z LKS-em od razu zrównali się z Polonią (po 8 punktów). Warszawa nie jednak są w daleko lepszej pozycji, mają bowiem o dwie gry mniej. Jeszcze raz zaznaczamy, iż największym sukcesem Czarnych byłoby, gdyby bez zielonego stolika utrzymali się w Lidze. I punkt zyskany w Łodzi jest właśnie dobrym prognostykiem. Zresztą sytuacja tabelki ligowej prawie bez zmiany.

POGOŃ—LEGJA 0:0 (0:0).

Lwów. Zawody powyższe mające ogromne znaczenie dla ukształtowania się czołówki ligowej zakończyły się wynikiem bezbramkowym. Przed sędzią Krajczarkiem z Przemysła stanęły obie drużyny w pełnych składach. Grę rozpoczęła Pogoń, przeprowadzając z miejsca atak. Centra Łagodnego pozostaje niewykorzystana, gdyż atak spażnia się do piłki. Nerwo we podania obu drużyn powodują kilka gorętszych sytuacji podbramkowych. Niebezpieczny przebój Rajdka, kończy się strzałem w aut. Wolny bity przez Motylewskiego piętkuje Adamowicz w pole. W 14 minucie ostro strzał Nawrota łapie Albański nakrywką. Drugiego wolnego strzela Hanin w aut. Pogoń uzyskuje dwa rogi, które jednak nie zmieniają rezultatu. Niebezpieczną sytuację po wolnym Szalera wyjaśnia bramkarz. Dwa rogi bije Rajdek bez skutku. W polu więcej z gry ma Legja. Pogoń gra przebojami.

Po zmianie pół uzyskuje Legja początkowo lekką przewagę w polu. Pogoń dopięgowana przez ośmiotysięczną publiczność przez kilka minut nie schodzi z pola karnego. Pod koniec Pogoń znowu oblega bramkę Legji, jednak napad nie może się oporać z obroną Legji.

W drużynie gości na pierwszy plan wybił się napad z Nowotem na czele. Pomoc słabsza, obrona z bramkarzem bardzo dobra. W Pogoni zawiodł atak. Skraśni pomocnicy nie sta-

nęli na wysokości zadania. Obrona dobra, bramkarz pewny. as.

WARTA—GARBARNIA 4:2 (0:2).

Poznań. Do przerwy doskonała gra Garbarni, która zdobywa dwie bramki ze strzałów Batora. Po przerwie Warta gra coraz lepiej i ze strzałów Kryskiewiczza, Nowackiego, Szerkiego i Knioty zapewnia sobie zwycięstwo.

CZARNI—L. K. S. 1:1 (0:0).

Łódź. L. K. S. miał znacznie więcej z gry, jednak na skutek słabej gry napadu, nie mógł uzyskać zwycięstwa. Pierwszą bramkę dla Czarnych zdobywa Czyżewski. Ł. K. S. przesuwa do napadu Karasiaka i na 9 minut przed końcem z wolnego strzelanego przez Durkę zdobywa punkt wyrównujący.

CRACOVIA—WISŁA 3:0 (1:0).

Kraków. Wisła miała b. słaby dzień. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Malczyk dwie i Zieliński. Sędziował p. Wardaszkiewicz. Widzów 5000.

WARSZAWIANKA—RUCH 1:0 (1:0).

Warszawa. Mecz na b. niskim poziomie. Jedyna bramka padła ze samobójczego strzału obrońcy Ruchu. Sędziował p. Rettig.

TABELA LIGOWA.

- 1) Cracovia gier 16 pkt. 25 stos. br. 46:17;
- 2) Pogoń gier 15 pkt 21 stos. br. 24:12;
- 3) Legja gier 14 pkt. 18 stos. bram. 27:13;
- 4) Warta gier 15 pkt. 17 stos. bram. 38:28;
- 5) Ł. K. S. gier 15 pkt. 16 stos. br. 27:18;
- 6) Warszawianka gier 15 pkt. 15 st. bram. 19:34;
- 7) Wisła gier 13 pkt. 14 stos. bram. 25:22;
- 8) Ruch gier 16 pkt. 14 stos. bram. 23:25;
- 9) Garbarnia gier 14 pkt. 11 stos. bram. 23:28;
- 10) 22 p. p. gier 14 pkt. 11 stos. br. 24:28;
- 11) Polonia gier 14 pkt. 8 stos. br. 15:36;

12) Czarni gier 16 pkt. 8 stos. bram. 14:34.

O WEJŚCIE DO LIGI.

Przemysł, 4 września. Polonia—Hasmonea (Równe) 8:0 (4:0).

Warszawa, 4 września. LTSG—Gwiazda 3:0 (2:0).

Zawiercie 4 września. AFC - Warta 6:2 (0:2).

Bydgoszcz, 4 września. Legja—Polonia 6:1 (5:1).

Brześć, 4 września. I. Pułk. Leg.—4 Dyon Sam. 7:1 (4:0).

Bałagan w boksie lwowskim.

Władze boksu lwowskiego nie cieszyły się nigdy dobrą opinią. Oto no wy kwiatek działalności L. O. Z. B. Kierownik „Startu” zgłosił się do sekretariatu Pogoni celem omówienia warunków spotkania towarzyskiego. Kiedy sekretarz klubu zwrócił uwagę, że spotkanie ma być rozegrane o mistrzostwo, pan Lachowski oświadczył, że „Startowi” już przyznano v. o. (dwa dni przed spotkaniem). W ciągu tocznej dyskusji p. Lachowski podniesionym tonem, wykrzykiwał pod adresem „Pogoni” różne „krakowskie” epitetki, co spowodowało wyproszenie pana Lachowskiego z lokalu. W odpowiedzi na to spowodował p. L. zawieszenie sekcji Pogoni!! przez L. O. Z. B. Takie postępowanie zarządu zasługuje na jak najsurowsze napiętnowanie. Zawieszanie sekcji na skutek jednostronnego oskarżenia bez przeprowadzenia dochodzeń jest niedopuszczalne.

Mamy nadzieję, że zarząd L. O. Z. B. cofnie swą niefortunną uchwałę. O ile wina leży po stronie Pogoni, należy ukarać winnych a nie krzywdzić sekcji, która tu nic nie zawińa. My tej sprawy nie spuścimy z oka.

Kronika sportowa.

LEKKA ATLETYKA.

Pięciobój o mistrzostwo Polski.

Bydgoszcz. Pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski rozegrany w dniu wczorajszym w Bydgoszczy zakończył się zwycięstwem Wieczorka, który uzyskał 3387 punktów. Poszczególne wyniki: skok w dal 6'85, oszczep 46'60, 200 m. 24'2, dysk 37'29, 1500 m. 5'8'2.

Międzyklubowe zawody lekkoatletyczne odbyły się w dniu wczorajszym na boisku Pogoni i przyniosły następujące wyniki: bieg 100 m. 1. Śliwak (SM.) 11, 2. Łańcucki (P.), bieg 200 m 1. Drużbiak (P.) 24:9, 2. Łańcucki (P.) kula 1. Matys (P.) 10'95, 2. Rathorn (Dr.) 10'20, 110 m. przez płot. 1. Dubena (P.) 16'5, Katz (Dr.), skok w wyż 1. Górniak (Cz.) 1'69, 2. Dubena (P.), skok o tyczce Maniak (P.) 3'04, bieg 1500 m. 1. Sawaryn (P.) 4:16:8. Rosenman (W. S. Brno) 4:32, skok w dal 1. Górniak (Cz.) 6'46 2. (P.) 6'34.

BIEG O PUHAR PEBECO.

Katowice. Bieg kolarski na Śląsku na przestrzeni 116 km. o puchar firmy Pebeco wygrał Ligoń w czasie 3:16:31

BOKS.

CZARNI - LECHJA 9:7.

Zawody o mistrzostwo drużynowe zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Czarnych 9:7 punktów.

TENNIS.

MISTRZOSTWO POLSKI.

Pół finał Tłoczyński - Witmann 4:6, 7:5, 9:7, 6:4.

KOLARSTWO.

W dniu wczorajszym odbył się na przestrzeni Lwów - Stryj - Lwów (140 km.) bieg kolarski organizowany przez sek. kol. Jutrzenki, w biegu startowało 29 kolarzy. Wyścig zakończył się zwycięstwem Zacharki (Pol. Przem.) w czasie 4:51:01., 2. Hnatyna (Pog.), 5. Dreher (RKS.), Kiczak na 3 km. przed metą z powodu zasłabnięcia wyczołwał się z biegu.

Bieg na przestrzeni 20 km. dla zawodników niestowarzyszonych wygrał Tropaczyński II. (LTK. i M.).

MISTRZOSTWO POLSKI W ŁÓDZI.

Łódź. Kolarskie długodystansowe mistrzostwa Polski na przestrzeni 50 km. wygrał Popończyk WTC., 2. Paul Łódź.

WYŚCIGI KONNE.

Pod tym tytułem zaczął „Sport“ lwowski wydawać programy wyścigów i podawać typy. Na osiem biegów trafiono siedem. Numer 2-gi „Wyścigów“ wyjdzie dzisiaj w południe.

TURNIEJ ZAPAŚNICZY.

Podczas wczorajszych walk Oliviera i Kawan wywalczyli wynik remisowy. Willing w 10 min. pokonał Tibermonta. Krauser z Dosem uzyskał wynik nierozstrzygnięty. Koieff poniósł porażkę w walce z Sztekkerem w 18 minucie. Garkowienko w 10 minucie pokonał Prohaskę.

Wiadomości bieżące

5
września
1932

Poniedziałek
Wawrzyńca, Justyn.
Jutro: Zacharjasza
Wschód słońca 4:53
Zachód słońca 18 15

TEATR WIELKI.
Poniedziałek 5 września godz. 7.30 „Gorączka nafty“.
Wtorek 6 września godz. 7.30 „Gorączka nafty“.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Poniedziałek 5 i wtorek 6 września teatr nieczynny.

KINOTEATRY.
APOLLO: „Wyspa tajemnic“ oraz Olimpiada w Los Angeles.
ATLANTIC (dawniej „Lew“) — sala w rekonstrukcji.
CASINO: Lawrence Tibbett jako „Włóczęga“.
CHIMERA: „Trzy strzały“.
COLOSSEUM: „Przeżycia jednej nocy“ i zespół rewjowy.
GRAZYNA: „Marokko“.
KOPERNIK: „Kohn i Kelly“.
MARYSIENKA: „Kohn i Kelly“.
OAZA: „Zbieg“.
PALACE: „Rok 1914“.
PAN: „Plan W“.
PASAŻ: „Droga olbrzymów“.
RAJ: „Legion ulicy“.
STYLOWE: Własta Burian jako „c. k. Feldmarszałek“.
ŚWIT: Tom Mix „Życie za złoto“.
UCIECHA: „Przygoda w nocnym Expressie“.

— Do dzisiejszego numeru dołączamy następny arkusz powieści Andre Corthis w przekładzie p. Jadwigi Zakrzewskiej p. t. „Soledad“.

— Temperatura we Lwowie w dniu 4 bm. wynosiła: o godz. 7 rano: ciśnienie barom. 730'62 temperatura 18'5 o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 729'80 temperatura 27'6, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 730'45 temperatura 21'6

Poświęcenie nowego budynku Korpusu Kadetów we Lwowie.

Wczoraj odbyła się w Korp. Kadetów Nr. 1, uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego w połączeniu z uroczystością poświęcenia nowego budynku szkolnego. Przed godziną 10 ustawił się batalion szkolny na boisku sportowym Korpusu. Władze wojskowe reprezentował w z. dowódca O. K. Nr. VI. pułk. dypl. Czerniewski oraz szef sztabu O. K. pplk. dypl. Le piarz. Z ramienia Zw. Powst. 1863 r. przybył prezes Kuczyński. Licznie reprezentowane było Tow. Przyj. K. K. Nr. 1 z prezesem rektorem Ak. Wet. Janowskim na czele. Z Pol. R adja Lwów, które transmitowało całą uroczystość był obecny dyr. Skazygino. Poza tym licznie stawili się rodzice kadetów, oraz byli wychowankowie Korpusu.

Uroczystości zaczęły się o godz. 10 otwarciem roku programowego Krótkołałowej radiostacji Korpusu Kadetów Nr. 1. Stacja ta, która istnieje już od 2 lat, a od roku nadaje stale codzienne programy między godz. 14 a

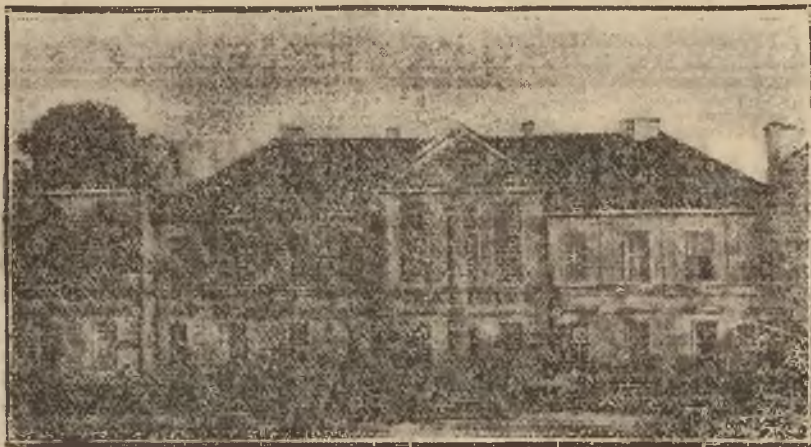
14'45, została obecnie przebudowana i uzyskała znacznie większą moc.

Następnie odbyła się uroczysta msza święta polowa poprzedzona podniosłym kazaniem kapelana Korp. ks. mjr. Bombasa.

Z kolei nastąpiło poświęcenie nowego budynku. Budynek ten stał od kilku lat pod dachem, ale niewykończony. Obecnie dzięki życzliwemu stanowisku naczelnych władz zdołał komendant Korpusu pplk. dypl. Florek uzyskać fundusze na wykończenie gmachu i oddać go użytku.

Przed uroczystością poświęcenia gmachu przemówił rektor Jaonwski, składając Korpusowi powinszowanie z tej okazji imieniem Tow. Przyj. K. K. Nr. 1 i całego społeczeństwa. Następnie przemawiał pplk. dypl. Florek. Poświęcenia budynku dokonał ks. kap. Bombas, poczem nastąpiła defilada batalionu szkolnego. O godz. 1 odbył się obiad kadecki wspólnie z wychowawcami oraz przedstawicielami władz i zaproszonymi gośćmi.

Z zabytków Wołynia.



Piękna ziemia wołyńska posiada liczne zabytki historyczne i artystyczne a choć wiele z nich ucierpiało na skutek działań wojennych, tem nie mniej świadczą one dziś jeszcze o wielkim rozkwicie tego kra-

ju przed rozbiorami. Na fotografii naszej widzimy dawny pałac książąt Wiśniowieckich w Wiśniowcu, zbudowany w latach 1720-1781. Obecnie mieszczą się w nim szkoły zawodowe i szpital.

Krwawy pojedynek na noże.

Wczoraj wieczorem ulica Gródecka była widownią niezwyklego pojedynku. Ulicą tą szło dwóch podpijanych osobników. Byli to niejacy Jan Srebrnik i Władysław Mikoś. W pewnym momencie wszczęli oni między sobą głośną kłótnię, w rezultacie której rozpoczęła się między nimi walka na noże. Srebrnik pchnął Mikosia trzykrotnie

nożem w plecy, na co ten natychmiast odpowiedział dwoma silnymi ciosami w głowę Srebrnika. Wkrótce obaj zapaśnicy na noże byli kompletnie wyczerpani i osłabli z ran. Wezwano pogotowie ratunkowe, które ich opatrzyło, następnie zajęła się nimi policja.

Właściciel domu bije lokatorów.

Wczoraj do wydziału śledczego zgłosiła się niejaka Eleonora Fronczkova i doniosła, że właściciel domu, w którym mieszka (Boczna Świętokrzyska 4) Włodzimierz Wołoszyn napadł w sobotę wieczorem na mieszkanie jej, do którego dostał się po uprzednim

wyłamaniu drzwi. Porozbijał on i połamał wszystkie meble, a gdy mąż Fronczkovej Marjan stawiał mu opór, uderzył go kawałkiem drzewa tak silnie w głowę, że ten od razu stracił przytomność. Krewkim Wołoszynom zajęła się policja.

Nieszczęśliwy wypadek w mleczarni.

W sobotę pracownica mleczarni Zakładu aprowizacyjnego przy pl. Bema Katarzyna Marciniak uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Gdy przechodziła przez halę maszynową, poślizgnęła

się z nienacka i upadła na fiaszkę z mleka. Szkło przecięło jej żyły u prawej ręki. Pogotowie ratunkowe założyło jej opatrunek i odstawiło do szpitala.

— Kwasem silnym oblała wczoraj służąca Joanna Buczkowska, zam. przy ul. Kochanowskiego swego narzeczonego Henryka Popiela, którego opatrzył lekarz Pogotowia.
— Haibą w głowę w szynku na Zniesieniu dostał wczoraj wieczorem od Łóźca Łącznego zam. na Zniesie-

niu przy ul. Wąskiej N. Jarzowski zam. tamże przy ul. Wschodniej. Jarzowski stracił oko i ma dużą ranę ciętą nagłowię.

Ruch pocztowy i telegraficzny.

Według ostatnich danych Ministerstwa Poczty i Telegrafów, w urzędach pocztowych na terenie Warszawy nadano w ciągu czerwca 13.383.600 listów zwykłych i poleconych, 15.300 listów wartościowych, 119.100 paczek, 41.400 przesyłek za pobraniem, 17.400 zleceń pocztowych, przekazów pocztowych i telegraficznych na sumę 11.552.900 zł., czasopism 3.683.600, telegramów 47.000. Rozmów telefonicznych międzymiastowych i zagranicznych przeprowadzono 148.300, wpłaty na P. K. O. wynosiły 31.888.800 zł.

W tym samym okresie czasu nadeszło do Warszawy 8.008.000 listów zwykłych i poleconych, 13.300 listów wartościowych, 40.200 paczek, 5.100 przesyłek za pobraniem, 3.800 zleceń pocztowych, przekazów pocztowych na sumę 12.055.000 zł., czasopism 253.400, telegramów 66.900, rozmów międzymiastowych z Warszawą przeprowadzono 148.000.

Niedozwolony zabieg powodem uwięzienia akuszerki.

Onegdaj do szpitala powszechnego przybyła na leczenie Katarzyna Gierosławska z Pasiak Łyczakowskich. Znajdowała się ona w niezwykle ciężkim stanie zdrowia. Odrazu stwierdzono, że jest to następstwo dokonanego na osobie Gierosławskiej w sposób niefachowy zabiegu przeciwpłodowego. Chora wskazała osobę, która dokonała zabiegu, zeznała również że płód został zakopany na cmentarzu Łyczakowskim. Za wskazówkami temi została wczoraj aresztowana jako winna dokonania zabiegu tragicznego w następstwach — akuszerka Władysław Kobusiewicz (Łyczakowska 185) Stan zdrowia Gierosławskiej pogarsza się wciąż; życiu jej za graża poważne niebezpieczeństwo.

Napadnięty pod Hołoskiem.

Wczoraj w nocy około godz. 22'30 znaleziono na ulicy pod Hołoskiem leżącego na ziemi we krwi Marcina Kłosowskiego, ogrodnika. Lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził u niego wstrząs mózgu i dużą ranę tłuczoną na głowie.

Napadli, pobili i zgwałcili.

Wczoraj wieczorem o godz. 19 na przechadzającą się z swym narzeczoną służącą Zofię Litwinównę lat 22 zam. przy ul. Sapielchy 57 napadło na Pohulance trzech osobników, którzy obili narzeczonego, a jęne z nich Litwinównę zgwałcili.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 4 września do soboty 10 września włącznie, mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Żółkiewska 4; 2) K. Angensterna, Krasickich 20; 3) F. Barszaka, Łyczakowska 155; 4) M. Beizera, Legionów 23; 5) A. Braunsteina, Lwów-Zniesienie; 6) F. Dewechego, Słowackiego 12; 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3; 8) K. Duehla, Piłsudskiego 14; 9) A. Ehrbara, Łyczakowska 3; 10) O. Hellmana, Kopernika 23; 11) K. Kajetanowicza, Słoneczna 1; 12) Fr. Krzyżanowskiego, Na Bajkach 23; 13) J. Kwartnera, Zamarstynowska 54; 14) M. Krynickiego, Leona Sapielchy 77; 15) M. Łazowskiego, Gródecka 81; 16) H. Mesuty, Królowej Jadwigi 31; 17) M. Oberlaendera, Plekarska 45; 18) W. Sarkisiewicz, Zyblikiewicza 14; 19) L. Śladowskiego, Halicka 3; 20) S. Stenzla, pl. Mariacki 8

„Almanach gotajski” milionerów.

I Ameryka ma swoją arystokrację. I w Nowym Jorku oddawna wydaje się „Rejestr społeczny”, mający dwa wydania — zimowe i letnie — oraz kilka dodatków w ciągu roku.

Od czasu do czasu redakcja „oczy szcza” rejestr, wykreślając z niego „niezgodne” w amerykańskim rozumieniu nazwiska. Przyczyną dla wykluczenia jest dużo, a główną z nich — strata majątku. Uwieszenie a nawet wyrok karny nie zawsze pociąga za sobą wyrzucenie z almanachu, natomiast redaktorzy są nieublagani względem tych, którzy się stali bohaterami jakiegobądź skandalu.

Do „rejestru” wniesiono 27.000 nazwisk, a wśród nich tylko

400 ludzi może być zaliczonych do miejscowej „arystokracji” tj. są potomkami pierwszych kolonistów Ameryki.

Obywatele Stanów Zjednoczonych dumni są nad wyraz, gdy mogą wykazać, że są stuprocentowymi Amerykanami. Zaczęto więc stwarzać „rodowody” i

nie szkodzi to bynajmniej, jeżeli któryś z przodków był wodzem indyjskim,

tylko krew murzyńska wyklucza nieszczęśliwie z „towarzystwa”. Najszczęśliwszymi są ci, których przodkowie byli żołnierzami lub urzędnikami w pierwszej epoce kolonizacji.

Kto chce trafić do rejestru musi złożyć szereg odpowiedzi na zadane sobie pytania, potwierdzone dokumentami oraz przedstawić swoje drzewo genealogiczne (wyłącznie amerykańskie) jeżeli takowe posiada.

Jak żyje tych 27.000 ludzi wymienionych w amerykańskim „almanachu gotajskim?”

Żywoć codzienny milionerów odznacza się fantastyczna niemal, chwilami jak gdyby

nieprzytomna rozrzutnością.

Pieniądz w wydatkach domowych traci swą wartość rzeczywistą, fanlacja w jego wyrzucaniu sięga często krańców bezmyślności.

Oto dla przykładu pierwszy bal wchodzącej w świat córki jednego z członków złotego Olimpu Nowego Jorku.

Urządza się go zwykle nie w domu, lecz w salach jednego z pierwszorzędnych hoteli jak hotel Ritz. Zaproszony jest prawie cały świat arystokracji Nowego Jorku. Zbiera się swoje koło „rodzinne” — rodzina miljo-

nerów, liczba gości przekracza często liczbę 800 zaproszonych.

Przed paru miesiącami w jednej z „światowych kronik” można było czytać opis tagiego „pierwszego” balu, który był urządzony w salach hotelu Ritz na cześć córki prezesa północno-amerykańskiej kolei pana Scotta.

Jeżeli wierzyć kronikarzowi.

bal kosztował przeszło 20 tysięcy dolarów.

Stoły były nakryte na 700 osób (dyrekcja hotelu otrzymała za każdą po pięć dolarów, nie licząc szampa i likierów, których dostarczyła pewna specjalna firma). Za pracę nad upiększeniem stołów zapłacono firmie Tap pin 2000 dolarów. Za wynajęcie lokalu (całe piętro w hotelu Ritz) dyrekcja hotelowa otrzymała 3000 dolarów. Honorarium artystów występujących na estradzie wyniosło 2500 dolarów itd.

A stroje panny, jej matki i siostr! A kolja brylantowa, a gronosłajowy płaszcz, a nowy automobil, opłata służby, podatek na rzecz zakładów dobroczynnych?!.. Znowu tysiące i tysiące.

Lecz jeden taki bal nie wystarczy, aby utrzymać się w „tonie”, na wysokości... posiadanych milionów. Trzeba wciąż wydawać luksusowe uczy.

karmić wszelakie znakomitości

od modnego tenora, do modnego kaznodziei,

trzeba mienasować, tracić dziesiątki tysięcy dolarów na utrzymanie pałaców, które najczęściej całymi miesiącami stoją pustką.

Niedawno jeden z takich męczenników stanął przed sądem już w roli... bankruta.

Był to bardzo bogaty ongi bankier nowojorski Fred Jackson który dzięki szeregowi krachów giełdowych zrujnował się i — co gorsze — zrujnował tysiące wierzących prostaczków.

Został pociągnięty do odpowiedzialności za „złośliwe nadużycie zaufania”.

Gdy go zapytano, w jaki sposób do szedł do takiego stanu, gdy jeszcze w 1925 r. posiadał olbrzymią fortunę, Jackson rzucił na stół kupę rachunków — od jubilerów, ze sklepu futer i konfekcji damskiej i od różnych innych dostawców, mówiąc:

— Oto są rachunki za jeden tylko rok 1930... Ogólna ich suma 75.000 dolarów.

Aby wytrzymać taką „markę” nie wystarczy być milionerem, lecz trzeba być arcy-milionerem.

Freda Jacksona wykreślono ze złotej listy „towarzystwa” i nie był on wyjątkiem.

Program radiowy.

Poniedziałek, 5 września.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:20: Muzyka z płyt gramofonowych. 12:40: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 12:45: D. c. muzyki z płyt gramofonowych. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.30: Przegląd komunikacyjny. 15.40: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16.40: Pogadanka w języku francuskim, wygl. lektor p. Lucien Roquigny. 17.00: Koncert. Fantazje operowe w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.00: „Marjan Smoluchowski, największy fizyk polski” (W 15-tą rocznicę zgonu), wygl. dr. Tadeusz Malarzski, profesor Politechniki lwowskiej. Tr. na wszystkie stacje P. R. 18.20: Muzyka taneczna. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. 19.35: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.45: „O bezbronności rzeczy”, feljton p. Konstancji Hojnackiej. 20.00: Tańce ludowe w wyk. orkiestry Stromberga i Kaczyńskiego. 20.50: Feljton „Praca w Ameryce”, wygl. p. Gustaw Olechowski. 21.05: Ro-

syjskie pieśni religijne w wyk. Chóru Metropolitalnego pod dyr. Dymitra Orłowa. 21.50: Dod. do Pras. Dziennika Radiowego. 21.55: Komunikaty. 22.00: Sprawozdanie z akcji „Radio Dzieciom”. 22.10: Muzyka taneczna. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50—23.30: Muzyka taneczna.

Wtorek, 6 września.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 12.40: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 12.45: D. c. muzyki z płyt gramofonowych. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.30: Chwilka łomnicza. 15.35: Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 15.40: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16.45: „Wychowanie fizyczne jako czynnik wychowania obywatelskiego”, wygl. kpt. dr. Helcyński. 17.00: Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonii warszawskiej, pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego. 18.00: „Dunajem” — w Pieniny, wygl. p. Małgorzata Sterbówna. Trans. na wszystkie stacje P. R. 18.20: Muzyka

leka. 19.10: Rozmaitości. 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. 19.35: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.45: Skrzynka techniczna w opr. inż. Józefa Mińskiego. 20.00: Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonii warsz., pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Zygmunt Mossoczy (bas) i Ludwik Urstein (komp.). 20.45: Feljton literacki Jana Wiśniewskiego „Świat pod ziemny w literaturze”. 21.00: D. c. koncertu. 21.50: Dod. do Pras. Dziennika Radiowego. 21.55: Komunikaty. 22.00: Muzyka taneczna. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50—23.30: Muzyka taneczna.

TRUP NA BRZEGU PRUTU.

Stanisławów, 4-go września. (PAT.) W Oleszkowie, pow. śniatyńskiego, znaleziono nad Prutem zwłoki Mikołaja Roga. Na głowie denata stwierdzono ranę z kuli karabinowej. Władze rozpoczęły energiczne dochodzenia celem ustalenia przyczyn zajścia i wykrycia zabójcy.

OGŁOSZENIA

KUPNO

WYTWORNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja”, Żułńskiego 11, tel. 20-54. Ceny tabryczne. 2360

MIESZKANIA

POKÓJ

utrzymanie, opieka dla ucznia. — Kochanowskiego l. 15, m. 4. 2388

RÓŻNE

DZIŚ — PONIEDZIAŁEK

przy butecie: paprykarz, nureczki, gołąbki, pączka z knedlem, maczanka, zraziki — porcja tylko 10 gr. Kiełbasa gorąca i parowki porcja tylko 50 gr. Restauracja „Kafka-Szkofron”, Lwów, Kopernika 3i 2353

Dzierżawca Składnicy Związku Strzeleckiego Lwów - Miasto księgarnia nakładowa

H. WIESENBERGA

Zybielkiewicza 33

poleca wszelkie drugi w arkuszach i księgach dla szkół, biur, urzędów i wojskowych zawodów Cenniki na żądanie. Na żądanie telefoniczne lub pisemne wysyłam zastępczo. Nr. telefonu 86-02. 2344

J. STRANG MORRISON. 38)

NA WODZIE I POD WODĄ.

(Squal! among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego (Ciąg dalszy.)

Wpłynęliśmy do osłoniętej zatoczki. Słabo zalesione zbocze wznosiło się pod samo niebo. Poczuliśmy się nagle ogromnie znudzony. Obolałe kości domagały się gwałtownie wypoczynku. Lowry przygotował kotwicę i spuścił sondę. Zaczepiliśmy się na głębokości czterech sążni. W kwadrans później, schodząc już na dół, przystanąłem w mroku i wsłuchałem się w posępny szum drzew na pochyłości wzgórze. Niesamowita była ta odnoga morza — pełna niepojętych odgłosów i poświśleń wiatru, dziwnie duszna nawet w czas chłodnej, jesiennej nocy. Tobermory, które widziałem w słonecznym poranku, wydawało się w porównaniu z nią niezwykle jasne i pogodne. Twarz uroczej panny Marchand stała mi na oczach przez cały dzień, a teraz to już widziałem ją przed sobą jak żywą. O, ta, taka twarz mogła oczarować na zawsze, a rywal nawet mniej przystojny od Monterey'a — o-

budzić w sercu przecucie rozpaczy. Spojrzałem ukradkiem na Lowry'ego związanego ostatnią rabandę na głównym żaglu, lecz twarz jego była w mroku prawie niewidoczna, a postawa nie zdradzała stanu uczuć. Po chwili stanął obok mnie z rękami wspartymi na rei.

— Ano, jesteście na miejscu — rzekł. — Jak tu się panu podoba?

— Wspaniałe tło dla legendy — odparłem. — Mogą tu się dziać dziwne rzeczy i pewne się działy.

— Tak. Tak. I ja to czuję. Atmosfera.

Milczeliśmy dłuższą chwilę. Gdzieś na skalistym wybrzeżu zakrzyczał przeraźliwie dziki ptak. Odpowiedział mu drugi — bliżej, a trzeci dalej. Wrzawa wzmogła się, osłabła i zamarła w półtonach.

— Żeby nam tylko kto nie przeszkodził — westchnął Lowry. — Za tydzień od dziś będziemy już coś wiedzieli.

ROZDZIAŁ XI.

Pomimo wielkiego zmęczenia nie spałem dobrze; miałem niespokojne sny, w których prześladowali mnie Monterey i Paterson. Rano wstałem niewypoczęty i obolały. Lowry, chociaż udawał, że miał dobrą noc, też był nieswój i miał sińce pod oczami. Rano popłynąłem łódką, która mokła

przez całą noc, sześć razy po słodka wodę do strumienia wypływającego z niskiego gąszczu brzoź i paproci. Później wdrapałem się na zbocze wzgórze i rozejrzałem się po okolicy.

Była to dzika, jałowa pustka nieknięta ręka człowieka. Na północ-wschód widniał daleki, niebieski łańcuch gór, stanowiący tło dla niższych, mniej szarpanych szczytów Mojdartu. Jeszcze bliżej jaśniało jezioro Sunart, którego odnogi zachodziły daleko w ład i były tak liczne i kręte, że stanowiły prawdziwy labirynt. Krajobraz w całości wyglądał tak, jakby go wyrabiała jakaś gigantyczna siekiera. Nie było widać żadnej ludzkiej sadyby, nic, tylko skały, wrzosi i gdzieś niedziesiąt stóp niżej leżało samo jezioro Drombuie, długości półtora, szerokości pół mili. Zbocze było tak strome, że miałem je prawie pod sobą. Od północy zamykała jezioro wyspa Cronsay, w połowie tylko zielona. Druga taka wyspa, tylko wyższa strzegła niespławnego kanału, idącego w głąb ładu. Słowem był to niesłychanie ustronny zakątek. Komunikacja z morzem ograniczała się do wąskiego przesmyku, na którego dnie spoczywał legendarny statek.

Gdy wróciłem na kuter, Lowry krzątał się koło pompy od skafandra.

Wynieśliśmy ją na pokład i złożyli razem ze skafandrem w kabine sterowej. Do właściwej pracy mieliśmy przystąpić dopiero o zmierzchu, bo w dzień mógłby nas kto wypatrzeć. Reszta dnia upłynęła nam na suszeniu ubrań i lin. Ale koło szóstej Lowry'ego ogarnęło takie zniecierpliwienie, że pomimo mego protestu postanowił wsiaść w łódkę i pojechać na jezioro.

— Musimy znaleźć na brzegu jakiś punkt do oznaczenia położenia w nocy. Nie możemy działać na chybił trafił — rzekł. — Musimy zaznaczyć na planie szczegóły terenu.

Łódka obciążona podwójną wagą, zachowywała się tak niesfornie jak tego wymagała jej reputacja. Ale dobiliśmy do Cronsay'u bez wypadku. Rekonesans po skalistym wybrzeżu pozwolił nam znaleźć to, czegośmy szukali: wysoka, garbata skała, doskonale się nadająca na punkt orientacyjny. Lowry wdrapał się na nią i zrobił kilka pomiarów zapomocą kompasu. Wróciliśmy na kuter o zmroku i zaraz po posiłku przystąpiliśmy do próbnego spuszczenia się w płytkie wody zatoczki.

— Będę rad, jeżeli uda się poprzestać na jednej próbie — rzekł Lowry. — Jutro moglibyśmy zaraz zabrać się do rzeczy.

(C. d. n.)